

Informacja Solidarności Region Mazowsze Nr 226 Warszawa 3.VII.1984

MKS NOWA HUTA - ANALIZA PRZEBIEGU WYBORÓW W DZIELNICY NOWA HUTA

Potwierdzamy wcześniej podaną informację o 48% frekwencji wyborczej w naszej dzielnicy.

Z 16 komisji wyborczych napłynęły wiadomości o fałszowaniu wyników wyborów: sanitowanie liczby uprawnionych do głosowania; dosypywanie kartek; głosowanie telefoniczne; głosowanie za innych wyborców; głosowanie po godz. 20-ej; liczenie głosów za ważne ze skreślonych całkowicie kartek.

W tych komisjach około 14,5% głosów było nieważne. Wiadomości z 5 komisji wyborczych detekowały nielegalne ich przeprowadzenia, głosów ważnych było tam powyżej 50%.

Znane są 4 przypadki zwrotu protokołów do "poprawki" /frekwencja poniżej 50%/ oraz kilkanaście protokołów niepodpisanych przez członków komisji. Najwyższą frekwencję zanotowano w obwodzie nr 17 os. Piastów - okręgowe komisje wyborcze 156 - 160 - średnio około 70%.

Najniższą frekwencję zanotowano w obwodzie nr 8 os. Dąbrowszczaków - okręgowe komisje wyborcze 112 - 113 - średnio 23%, oraz w obwodzie nr 11 os. II pułku lotniczego - okręgowe komisje wyborcze 132 - 133 - średnio 31%.

Obwody przeznaczone do powtórki:

OW nr 7: os. Centrum D, Handlowa, Kolorowa, Spółdzielcza, OKW 107 - 111
Przewodniczący: Hessel-Halina, Wiśocki Eugeniusz, Jacek Wiesław, Wawrzyniak Teodor, Klimek Zdzisław. Średnio 43% głosów ważnych.

OW nr 8: os. Dąbrowszczaków, ul. Ciemięta, Polewki, OKW 112 - 115
Przewodniczący: Cetnarowicz Zbigniew, Świdarski Jerzy, Rydz Maria, Napiek Adam. Średnio 40% głosów ważnych;

OKW nr 11: os. Dywizjonu 303, II Pułku Lotniczego, OKW 129-133
Przewodniczący: Wędzony Bronisław, Sliwka Ireneusz, Szerbowski Jan, Kinszal Janina, Wondal Alfred. Sr. 37% głosów ważnych;

OW nr 19: os. Krzesławice, Kanterowice, Zesławice, Grabałów, Lubocza, Wadów, Ruszcza, Łuczanowice, kościelniki. OKW 166 - 170
Przewodniczący: Krupa Jan, Walerian Władysław, Cwik Zofia, Boguska Barbara, Satera Danuta, Piłkowska Stanisława, Szpak Ryszard. Sr. 48,5% głosów ważnych.

We Wrocławiu i w Nowej Hucie - władze nie mogły się zdecydować jaka ma być frekwencja wyborcza w tych ośrodkach. W obu podano do publicznej wiadomości po trzy różne wyniki. I tak we Wrocławiu w godzinę po zamknięciu lokali ogłoszono, że głosowało ok. 76% uprawnionych, w godzinę później 64%, natomiast lokalne radio i telewizja wyliczyły frekwencję na 67%. W Nowej Hucie 18 czerwca poinformowano PAP, że głosować poszło 63% uprawnionych, 19 czerwca - że 54,43%, a wg "Kroniki Krakowskiej" odpowiednia liczba wynosi 59,4%.

/Montinowice nr 85 z 27.VI.
Tygodnik Wojenny Nr 89 z 26.VI./

WIES, W KTOREJ WYBORY BĘDĄ POWTÓRZONE - relacja jednego z członków komisji /na jego prośbę nie podajemy nazwy wsi i województwa, a liczby głosujących i uprawnionych zaokrąglamy/.

Punkt wyborczy w szkole podstawowej - okręg i dwa obwody. Uprawnionych do głosowania 900 osób, głosowało 2500, z tego w obwodzie I uprawn. 500, głosowało 260, w obwodzie II uprawn. 400, głosowało 140. Komisja wyborcza liczyła 10 osób, w tym trzy z ZSL-u, reszta bezpartyjni plus dwóch mężów zaufania. Listy sprawdzono ok. 20% wyborców /sprawdzenie przeprowadzono posługując się dzielniami/.

W poprzednich wyborach głosowało ponad 100% - wrzucono głosy za zmarłych. Przed wyborami I sekretarz komitetu gminnego PZPR zasugerował, iż należałoby pozwolić głosować za nieobecnych, co przewodniczący gminnej komisji wyborczej przekazał do wszystkich komisji.

Wybory rozpoczęte z niewielkim opóźnieniem, ponieważ członkowie komisji zapali. Ok. godz. 8-ej jeden z mężów zaufania wystąpił z propozycją dopuszczenia "w uzasadnionych przypadkach" do głosowania za kogoś, "żeby poszło sprawniej". Jeden z członków komisji /z ZSL-u/ zaproponował i sprawa narazie upadła.

Sporo osób korzystało z kabin, choć dla starszych były też przygłosek. Towa-
ne kartki od razu w kopertach, zgodnie z instrukcją by "jakymś łnie użstwie
głosowanie". Jeden z głosujących obejrzał kartki: "ja p..., to nie moi kandyda-
ci, nie będę głosować", rzucił kopertę na stół i wyszedł z komisji /później
naczelnik gminy dopytywał się, kto to był, ale się nie dowiedział/.

Niektórzy głosujący sami przesili o koperty dla rodzin /"przecież zawsze tak
było"/, ale członkowie komisji, przede wszystkim ów członek ZSL-u i jeden bez-
partyjny odmawiali.

Do 14-ej był względny spokój, frekwencja minimalna /w II obwodzie-15 osób/.
Ok 14-ej w komisji pojawili się sekretarz PZPR, naczelnik gminy i przedstawiciel
PROW-u. Usiłowali przekonać: "Koledzy, popomagajcie trochę", ale niczego nie
użytkali. Wobec tego wezwali ZSL-owca na rozmowę, podczas której straszili go
milicją, mówili, że to prowokacja i "zastanówcie się, co robicie". Ok. 15-ej
przyjechał polonez z rejestracją stolicy województwa z trzema mężczyznanami,
którzy wywołali ZSL-owca z lokalu i prawdopodobnie go nstraszili, bo od tej
pory zaczęli się kłamać, dotychczas punkt obywateli ~~zadano~~
przekazany z sąsiedniego miasteczka /zresztą przeszły czas pik w. lba w public-
kim gospodarstwie/ i jeden cywil. Om cnie do obywateli dołączyła trójka z polonezem.
Do 16-ej frekwencja wynosiła w I obwodzie - 25%, w II - 25%. Co pół godziny
członkowie komisji składali meldunki o przebiegu wyborów - do gminy, do partii
i ZSL-u oraz do komendy MO w sąsiednim miasteczku. Żądano rozmaitych wyliczeń,
m.in. frekwencji wg miejscowości.

Ok. 16-ej zorganizowano 2 autokary i 5 nysiek żeby ściągać ludzi. Na czele sta-
li naczelnik gminy i członek komisji dobrze znający mieszkańców. Udało się
w ten sposób sprowadzić ok. 50 osób. Podczas kolejnej takiej wyprawy, jeden z
chłopów uciekł przed naczelnikiem do stodoły, zapał za widły i wdrapał się
na siano. Pytany czemu nie głosuje odpowiedział "dajcie mi pralkę autom tycną
to pójdę". Około 20-ej, gdy w obwodzie I było już powyżej 50% naczelnik spo-
rządził listę niegłosujących z II obwodu i powtórnie pojechał ściągać ludzi.
Przed 21-ej wpadł do lokalu z kilkunastoma osobami i z plikiem kartek, jakoby
upoważnień do głosowania od tych, którzy nie mogli przyjść. Jednak na skutek
sprzeciwu bezpartyjnego członka komisji do głosowania zapocznia nie doszło,
kartki wrzuciły jedynie osoby przywiązane p

Przed zamknięciem urn jeden z sąsiednich obywateli, ~~zadano~~ wyprowadził go
drzwi wszystkich członków komisji przez bezpartyjnego i próbował go przekony-
wać "co pan chce przez to osiągnąć, że pan blokuje wybory, to może być pe-
traktowane jako prowokacja polityczna, pan jest młody, pan ma żonę i dzieci...
Czy pan sądzi sobie sprawę, że pan krzywdzi ludzi - rejon nie dostanie przy-
działu maszyn, nawosów... Ludzie nie poszli, może nie zdawali sobie sprawy
co to znaczy..." etc. Jednak nie dało to żadnego rezultatu. Po powrocie komi-
sji ZSL-owiec zaproponował, by każdy z członków został na chwilę sam i wrzu-
cał głosy za wybrane przez siebie osoby. Wobec tego bezpartyjny oświadczył,
iż nie podpisze protokołu i zaskarży wybory. W tej sytuacji przystąpiono do
liczenia, przyczyna uznano za ważną, za ważne głosy wykreślone i przedarte.
Po sporządzeniu protokołów wszystkie papiery wywiezione do gminy, nie zosta-
wiając komisji żadnej kopii - gdyby coś się stało na drodze, protokół byłby nie

do odtworzenia, fałszerstwo nie do udowodnienia.

Pe wyberach we wszystkich komisjach w gminie odbyły się ostre libacje -
wódkę dostarczył najprawdopodobniej urząd gminy/wg opowiadań członków komis-
tak bywało podczas poprzednich wyborów/, jedynie ta komisja została "zakasa-
- nie dostała nie.